

Violetta Porowska o niepoważnym kandydacie opozycji, która po cichu popiera obecnego prezydenta Opola

- Platforma Obywatelska i Nowoczesna zażartowały sobie ze swoich wyborców. To smutne, że partie opozycyjne wystawiają kandydata, którego nazwałabym mocno eksperymentalnym. On nie jest mało znany, on po prostu jest całkowicie nieznan, kompletnie anonimowy - mówiła w Łoży Radiowej Violetta Porowska, kandydatka Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Opola, komentując kandydaturę Koalicji Obywatelskiej. - Opole jest jednym z 16 miast wojewódzkich, położonym między wielkimi ośrodkami, potrzebuje doświadczonego menedżera a nie kogoś, kto robi zaletę ze swojego dyletanctwa - dodała.

Nasz gość twierdzi, że wybór prof. Kazimierza Ożoga na kandydata można wytłumaczyć na dwa sposoby. - Pierwszy scenariusz to rozpaczliwa sytuacja kadrowa PO. Jest zadziwiające, że partia nie postawiła na któregoś ze swoich polityków. Dlaczego nie kandyduje poseł Tomasz Kostuś? - mówi. - Dlatego bardziej prawdopodobny jest drugi scenariusz: to teatr, ustawka. To kandydat, który ma tak naprawdę wzmocnić Arkadiusza Wiśniewskiego. Pan Ożóg ma radykalne poglądy, których nie podzielają nie tylko wyborcy prawicy, ale też sympatycy PO. Nie będą na niego głosować, poprą obecnego prezydenta. Porowska przypomniała, że z 15 lat obecności w życiu publicznym 12 lat Wiśniewski spędził w szeregach PO. Jej zdaniem, Platforma udzieliła mu teraz cichego poparcia, a Ożóg nie ma świadomości, że jest wykorzystywany instrumentalnie. Naszego gościa poprosiliśmy także o skomentowanie deklaracji Małgorzaty Wilkos, że chce nadal współpracować z prezydentem Wiśniewskim. W odpowiedzi przypomniała, że jest jedynym kandydatem Zjednoczonej Prawicy i liczy na poparcie koalicjantów PiS. - Gdyby go zabrakło, byłby to problem do politycznego rozstrzygnięcia na poziomie centralnym - zaznaczyła. Porowska stwierdziła także, że w jej ocenie opolanie uważają, inaczej niż radna Wilkos, że Wiśniewski powinien odejść, bo nie wykorzystuje aglomeracyjnych możliwości powiększonego Opola i stał się niełojalny wobec polityków rząd, którzy wspierali jego i Opole, czego dowiódł rok temu przy okazji awantury o festiwal.